Łódź, 30|XI 1905 r.

Rok VIII.

№ 266.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Czwartek, dnia 30 (17) listopada 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarym Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. Św. Andrzeja Ap.
Piąt. Św. Eligiusza B.
Sob. Św. Bibianny P.
Niedz. Sw. Franciszka.
Pon. Św. Barbary P. M.
Wt. Św. Sabby Op.
Śr. Sw. Mikołaja B.

Wschód sł. godz. 7 m. 42.
Zachód sł. godz. 3 m. 48.
Dług. dnia godz. 8 m. 06.

Teatr Polski „Victoria”
1478 pod artystycznem kierownictwem p. M. GAWALEWICZA.

CZWARTEK po raz pierwszy „Mam prawo kochać“ komedya w 4-ch akt. Maksa Nordau.
PIĄTEK występ Józefa Kotarbińskiego „Uriel Akosta” tragedya w 5 aktach Karola Gutzkowa.

Podręcznik do historyi polskiej
„Dzieje Polski”
przez D-ra Feliksa Konecznego
z dużą mapą Polski i przeszło 80 rysunkami
dwa tomy, w broszurze 1 rb. 50 kop.
do nabycia w Administracyi „Rozwoju“ 1238

MLEKO 1317-r
pasteryzowane, sporządzane według przepisu W-go D-ra Serkowskiego, dla niemowląt w trzech numerach w buteleczkach porejowych:
№ 1 zalecane dla dzieci w wieku do 3-ch m.
№ 2 „ „ „ „ „ 6 „
№ 3 „ „ „ „ „ 9 „
nierozcieńczane nr. 0 dla dzieci starszych i osób dorosłych, oraz mleko surowe oczyszczane we flakonach litrowej miary.
Dostarcza do domów na zamówienie dwa razy dziennie.
Parowa Mleczarnia Ziemiańska
Dzielna 30. Telefon 304.
Filie: ul. PIOTRKOWSKA 32 i 84.

Turcya i mocarstwa.

—s—

Demonstracya morska mocarstw w Dardanelach w celu wywarcia nacisku na Turcyę w sprawach macedońskich, aby zmusić ją do ustępstw, posiada długą swoją historyę, którąwartoby przypomnieć w celu należytego oświetlenia sytuacyi.

Dnia 6 go marca 1903 roku Rosya i Austro-Węgry wręczyły W. Porcie notę z żądaniem ustanowienia stanowiska generalnego inspektora Macedonii i zorganizowania korpusu żandarmeryi z oficerami europejskimi na czele, którym żołd ma być wypłacany regularnie za pośrednictwem banku ottomańskiego, do którego wpływać winny wszystkie podatki i dziesięciny, pobierane w Macedonii.

Dnia 8 go marca W. Porta, przyciśnięta do muru zgodziła się na te żądania, lecz nie śpieszyła się bynajmniej z ich urzeczywistnieniem. Wrzenie w Macedonii nie ustawało. Rosya i Austro Węgry, do których przyłączyły się i inne zainteresowane na Wschodzie mocarstwa, przedstawiły bardziej rozległe żądania, między innemi, aby bank ottomański przyjął na siebie rolę głównego kasyera dla trzech wilajetów macedońskich i aby nadaną mu została bardzo obszerna władza wykonawcza, dozwalająca nawet na uwalnianie niezdolnych urzędników. Turcya słuchać nawet nie chciała o takiej zależności, zwłaszcza o kontroli finansowej.

Niemcy pod pozorem, że dziwactwem jest nadawać tak szerokie prawa instytucyi prywatnej, pozostającej w rękach milionerów paryzkich, nie mając żadnej gwarancyi, że instytucya ta nie nadużyje swych przywilejów, uznały za niezbędne wmieszać się do sprawy i nalegały na powierzenie kontroli komisyi międzynarodowej pod przewodnictwem turka. Było to najlepsze wyjście z zawikłanego położenia zarówno dla W. Porty, jakoteż i dla Macedonii.

Ale sułtan nie życzy sobie kontroli finansowej we wszelkiej formie i wszystkie noty dyplomatyczne, wystosowane w tej sprawie, nie wywierały nań wrażenia.

Wówczas zdecydowano się na manifestacyę morską w nadziei, że w chwili ostatniej sułtan się rozmyśli i ustąpi. Tymczasem Porta ottomańska nie ulękła się ultimatum mocarstw i w odpowiedzi na zapowiedź demonstracyi morskiej mocarstw, zagroziła nieomal wojną świętą, podjętą przeciw wszystkim chrześcianom, rozwinąwszy przy tem agitacyę wśród muzułmanów tak energicznie, że w Konstantynopolu europejczycy żyją pod grozą pogromu, wywołanego przez fanatyzm muzułmańskich.

Jakie rozmiary przyjmie rozpoczęta demonstracya morska, w jakiej w dalszym ciągu ujawni się formie, przewidzieć trudno. Trudno też zapewnić, że drobne państewka bałkańskie, korzystając z demonstracyi mocarstw, nie wypowiedzą wojny Turcyi.

Prawdopodobnie uprzedzono je, by się zachowywały spokojnie, lecz przy ogólnem wzburzeniu na Bałkanach i nagromadzonym tam materyale palnym, za nic ręczyć niesposób.

Prasa angielska nie oczekuje nic dobrego od demonstracyi morskiej mocarstw, w której Niemcy nie przyjmują udziału. „Standard“ przypuszcza, że do bombardowania Konstantynopola nie dojdzie, albowiem znaczyłoby to wypowiedzenie wojny sułtanowi, który posiada wspaniałą armię. „Daily Mail“ również nie oczekuje niczego od demonstracyi morskiej i sądzi, że droga powolnego działania byłaby pewniejszą.

Czem wszelako wytłómaczyć tak energiczny opór Porty Ottomańskiej?

Prawdopodobnie największy wpływ wywarła w danym wypadku polityka Niemiec. Chociaż rząd niemiecki zgodził się na demonstracyę, lecz jednocześnie odmówił przyjęcia w niej czynnego udziału. Dyplomacya niemiecka nie po raz pierwszy odgrywa taką rolę i stara się okazać przyjacielem Turcyi, tudzież obrońcą jej interesów. Takie postępowanie, rzecz prosta, ośmiela Turcyę i podsuwa jej myśl, że owa demonstracya morska mocarstw nie jest zbyt groźną.

Niezależnie od tego, sułtan szuka punktu oparcia. Zwracał się już nawet z prośbami do monarchów: rosyjskiego, austro-węgierskiago i niemieckiego, wykazując trudne swe położenie.

Odpowiedziano mu odmownie, tylko Niemcy poparły go, oczywiście z uwagi na drogę żelazną bagdacką.

Opór swój przeciw reformom, sułtan usprawiedliwia koniecznością uwzględnienia opinii publicznej jego kraju. Istotnie w Turcyi coraz wyraźniej ujawnia się rozgoryczenie przeciw cudzoziemcom, nawet wśród grup szczerze żądających reform. Szczególniej jak utrzymuje „Times“, turcy są wrogo usposobieni dla Rosyi, która sama przeżywając rewolucyę, wywołaną wiekowym uciskiem, staje w szeregu mocarstw, narzucających Turcyi reformy.

Mocarstwa,—odzywają się sarkastycznie turcy—uczyniłyby daleko lepiej, gdyby okręty swe wysłały do Odesy, aby powstrzymać rzeź żydów, niż urządzając demonstracye na wodach tureckich. Nawet turcy, najgorliwsi zwolennicy cywilizacyi zachodniej, zapytują, dlaczego rządowa Europa tak bardzo ujmuje się za Macedonią, a tak obojętnie zachowuje się wobec tego, co się dzieje na Kaukazie, w Polsce i w samej Rosyi.

Być może posłowie mocarstw w Konstantynopolu mają racyę, że sułtan przestraszy się w końcu i ustąpi; lecz niewątpliwem jest, iż jeśli wytrwa w oporze i zdecyduje się na rzucenie wyzwania Europie, cały lud muzułmański poprze go jak jeden mąż.

Uczucia ludu muzułmańskiego sułtan bardzo łatwo może lekceważyć sobie, ale z pewnością nie znajdzie lepszej chwili do utrzymania Macedonii w swych rękach. Rosya osłabiona, Austrya bezsilna z powodu zatargu z Węgrami, Niemcy w niezgodzie z koncertem mocarstw europejskich, przy tem interesy ich w danej chwili i to bardzo żywotnie, wymagają utrzymania w Turcyi istniejącego porządku rzeczy.

Sposobniejszej chwili do pozbycia się na długo, jeżeli nie na zawsze, uciążliwej opieki mocarstw europejskich, Turcya nie znajdzie nigdy.

Tak rozumują turcy.

Gdyby mocarstwa odważyły się na demonstracyę morską w porozumieniu z państwami bałkańskiemi samodzielnemi i bezpośrednio zainteresowanemi w sprawie macedońskiej, przyjęłaby ona odrazu bardzo groźny charakter i niewątpliwie skłoniłaby sułtana do zadośćuczynienia wymaganiom mocarstw.

Porta silniejszą jest od każdego poszczególnie wziętego państwa bałkańskiego, a słabszą od wszystkich razem, gdyby utworzyły koalicyę. Koalicyę zaś taką wytworzyć nie trudno; wytworzyć ją wreszcie może dalszy przebieg wypadków i ona zdecyduje o losach Macedonii.

Bądź co bądź demonstracya morska mocarstw europejskich przeciw Turcyi igra z ogniem, który może łatwo rozniecić na półwyspie bałkańskim pożar wojenny.

S. J.

„Ag. tel. ros." donosi: Z miejscowości, w których ogłoszono stan wojenny, do kancelaryi prezesa rady ministrów nadchodzi olbrzymia liczba próśb i skarg na postępowanie miejscowych władz wojskowych. Wszystkie te prośby i skargi pozostają przeważnie bez następstw, ponieważ generał-gubernatorowie nie są zależni od prezesa rady ministrów.

Strejk pocztowo-telegraficzny.

—.—

«Kuryer Warszawski» donosi:

Bezrobocie na centralnej stacyi pocztowej przy placu Wareckim i w filiach nie zaczęło się od rana. Urzędnicy przybyli o właściwej godzinie do pracy. Wahano się, który wydział ma pierwszy zawiesić czynności, aż wreszcie około godziny 10½ rano wyszli z biura urzędnicy wydziału przekazów pocztowych. Następnie zaczęło się pewne zamieszanie w innych wydziałach. Praca szła niesporo. Jedni oglądali się na drugich; kilku śmielszych głośno nawoływało towarzyszów do porzucenia pracy, skutkiem czego przed godziną 1-szą przybył silny oddział policyi i otoczył gmach pocztowy.

Oprócz policyi pocztę otaczały warty pułku pułtuskiego, a w podwórzu dawnej poczthalteryi stali ułani, którzy wystawili przed bramą posterunki piesze z karabinami w ręku. W ten sposób praca biurowa przetrwała w wydziałach, mających styczność z publicznością do przerwy obiadowej, poczem urzędnicy wyszli z biura i więcej nie wrócili.

To samo uczyniono w kilkunastu filiach i oddziałach pocztowych na mieście i jedynie w gmachu poczty centralnej pozostali urzędnicy, segregujący i pakujący pocztę na pociągi popołudniowe do Moskwy, Odesy, Kijowa, Brjańska i Berlina.

Gdy zajęcia te ukończono o godz. 3 min. 30 i furgony, zwożące korespondencyę, odjechały na dworce wiedeński, nadwiślański i terespolski, wnet potem reszta urzędników i oficyalistów, w liczbie kilkuset osób, tłumnie opuściła gmach pocztowy—i w ten sposób zaczął się powszechny strejk pocztowy.

Po wyjściu urzędników, warty pułku pułtuskiego zamknęły bramy i stanęły przy wszystkich wyjściach i oknach, oraz strzegły wozu, pozostawionego na środku podwórza, w którym znajdują się niewyładowane przesyłki pocztowe, przywiezione z komory celnej.

*

W telegrafie do pracy stawiła się jedna z ekspedyentek, jeden urzędnik w wydziale reklamacyi i ośmiu urzędników przy aparatach. Oprócz tego wojsko przysłało czterech telegrafistów wojskowych z oficerem na czele.

W ten sposób do niektórych stacyi wewnętrznych, skąd odpowiadano na wezwanie, można było wysłać niewielką ilość depesz, a jednocześnie nadeszła z zagranicy z komunikacyi bezpośredniej spora ilość telegramów.

Około godziny 2-ej jednak i ta niewielka garstka urzędników telegrafu opuściła biuro, a wewnątrz zostali tylko żołnierze, lecz obznajmieni wyłącznie z aparatami Morse'a, nie dotykając nawet utrzymujących komunikacyę z zagranicą aparatów Hughesa.

*

Petersburg i Moskwa nie odzywają się wcale, co dowodzi, że niema tam na stacyach nawet żołnierzy. Po południu na stacyę, szczelnie otoczoną przez żołnierzy, zwłaszcza po zawieszeniu zupełnem czynności w filii pocztowej w pałacu Brühlowskim, przybyło więcej telegrafistów wojskowych, którzy będą pracowali przy aparatach, łączących Warszawę z Łodzią i miastami gubernialnemi Królestwa.

Przyjmowane są tylko depesze do Londynu za pośrednictwem telegrafu indyjskiego, mającego swoją stacyę pośrednią w Warszawie.

Depesze do Londynu biuro bezpośrednio nadawało stacyi indyjskiej i obecnie naczelnik biura będzie to czynił z polecenia naczelnika okręgu pocztowo telegraficznego.

*

Do postulatów, stawianych przez związek urzędników pocztowo-telegraficznych, należą trzy punkty, od których uwzględnienia zależą zawieszenie strejku. Pierwszy z nich dotyczy uwolnienia z więzienia aresztowanych delegatów związku, drugi—uznania przez władze związku pocztowo-telegraficznego, a trzeci—odwołania dymisyi z „wilczemi biletami" dla delegatów 300 biur pocztowo telegraficznych, wysłanych do Moskwy dla porozumienia się ze związkiem.

*

Telegram służbowy kolei petersburskiej donosi, co następuje: O godzinie 6-ej wieczorem dozór toru spostrzegł, że na 1043 wiorście linii petersburskiej, czyli drugiej od Warszawy za Targówkiem, sześć przewodników telegraficznych linii rządowej, łączących Warszawę z Petersburgiem, jest przeciętych.

*

Naczelnik biura telegraficznego przy pomocy telegrafistów wojskowych stara się o utrzymanie korespondencyi telegraficznej prywatnej wewnątrz Królestwa. W tym celu sam przyjmuje depesze i oddaje żołnierzom przy aparatach. Depesze interesanci mogą sami odbierać, lub też doręczają im wyznaczeni do tego żołnierze z pierwszej kompanii petersburskiego pułku gwardyi.

*

Ogólna liczba telegrafistów mężczyzn i kobiet na warszawskiej stacyi telegraficznej wynosi 277 osób, z tej liczby do strejku nie należy tylko 15; woźni do roznoszenia telegramów, w liczbie 94 ch, strejkują.

*

Według danych urzędowych liczba pracujących w odziale pocztowo-telegraficznym w Łodzi wynosi 185, w tem 85 urzędników, a 100 przypada na listonoszów, woźnych i niższą służbę.

Od wczoraj po południu strejkują prawie wszyscy, gdyż zaledwie kilku urzędników zajmuje się w biurze, nie załatwiając jednak interesantów. Biura dla interesantów są zamknięte.

*

Dziś po południu do obsługi w biurze telegrafu przysłanych będzie z Warszawy kilku żołnierzy z pułku telegraficznego.

*

Telegraf tutejszy przyjmuje i przesyła tylko depesze agencyjne i rządowe.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ludosława. Jutro Samosława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Dziś po raz pierwszy „Mam prawo kochać," komedya Maksa Nordaua. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro „Uriel Acosta" Gutzkowa. Gościnny występ Kotarbińskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś posiedzenie zarządu i członków Koła właścicieli domów i lokatorów (Dzielna 31), o godz 7 i pół wieczorem.

CYRK braci TRUZZI. Dziś przedstawienie o g. 8 i pół wieczorem.

—:—

KRONIKA.

O informacye. Z powodu strejku pocztowo telegraficznego prasa została pozbawiona informacyi. Dowiedzieliśmy się, że depesze z Petersburga tamtejsi korespondenci pism i agencyi zagranicznych będą wysyłali drogą wodną do najbliższych stacyi szwedzkich, tak licznych na pobliskich wysepkach. Wobec tego redaktor naszego pisma p. Wiktor Czajewski wyjechał wczoraj do Skalmierzyc, mających połączenie telefoniczne z Berlinem i będzie stamtąd przesyłał wszystkie telegramy. Te z depesz, które nie zdążą na czas wyjścia numeru, będziemy umieszczali w dodatkach nadzwyczajnych.

Ograniczenie władzy. „Rosyjska ag. telegr." podaje depeszę następującą:

Według wiadomości dzienników, w radzie ministrów postawiono na porządku dziennym sprawę poddania generał gubernatorów radzie ministrów i prezesowi rady ministrów.

Jednocześnie poruszono sprawę zwiększenia odpowiedzialności generał gubernatorów za czyny bezprawne.

W miejscowościach, gdzie ogłoszono stan wojenny, za bezprawia uznawane będą wszelkie represalia, nie wywołane ostateczną koniecznością. Oprócz tego jest zamiar zachowania w takich miejcowościach mocy wszystkich praw, a jedynie zwiększenia odpowiedzialności za gwałty i przestępstwa przeciw własności.

Węgiel szląski. „Börs. Cour." otrzymał z Katowic wiadomość, iż od czasu wznowienia ruchu na kolejach rosyjskich, wywóz węgla górno szląskiego do Królestwa Polskiego przybrał wielkie rozmiary. Gdy zwyczajnie dowóz wynosił tylko 90 wagonów dziennie, obecnie wwozi się średnio 450 wagonów.

Kąpiele ludowe. Troszcząc się o jaknajszersze krzewienie zasad zdrowotności wśród ludu i uważając czystość ciała za jedną z najważniejszych zasad hygieny, zarząd Tow. hygienicznego powziął projekt zbudowania kąpieli ludowych i w tym celu obrał już miejsce, plany, wyłonił komisyę dla doprowadzenia do skutku tej żywotnej sprawy. Na razie jednak obecny czas nie sprzyja tym zamiarom, a o zbieraniu składek na ten cel niema nawet mowy, kiedy inne ważniejsze sprawy pochłaniają ofiarność publiczną—nie czas myśleć o zdrowiu, kiedy obecnie chodzi o życie tysięcy biedaków i nędzarzy; nie można zaprzątać uwagi społeczeństwa drobniejszemi sprawami, gdy głód zagląda do nor nędzarzy łódzkich. Zanim nastaną pomyślniejsze czasy, jeden z członków Tow. hygienicznego w imieniu tego ostatniego postarał się o bilety po zniżonej do połowy cenie do kąpieli i łaźni i takie bilety można nabywać w każdej aptece. Do obecnego dnia w roku bieżącym Tow. hygieniczne łódzkie sprzedało po zniżonych cenach 980 biletów do łaźni i 1,150 do wanien za pośrednictwem miejscowych aptek.

Zebranie. W niedzielę o godz. 3 po południu na gospodzie czeladników kowalskich przy ulicy Nawrot № 38 odbędzie się miesięczne posiedzenie.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Nowomiejskiej nr. 63 Katarzyna Machowska, lat 30; na ul. Spacerowej nr. 30, człowiek lat około 50, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu; na ulicy Staro-Zarzewskiej nr. 31 Matylda Fogel, lat 60, pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na ul. Brzezińskiej nr. 5 Abram Bursztyn, lat 45; na ul. Widzewskiej nr. 73 Ludwika Podleśna, lat 17; na ul. Benedykta nr. 29 Stanisław Zieliński lat 40 i na ul. Konstantynowskiej nr. 14 Maryanna Konieczna lat 44.

Przy pracy. Na ul. Konstantynowskiej nr. 100 Adolf Kryger, lat 17, robotnik tam pracujący, został pochwycony przez tryby maszyny, które mu poszarpały prawą rękę. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

—i—

W piątek po cenach zwyczajnych wznowioną zostanie tragedya Karola Gutzkowa «Uryel Acosta» — utwór stający w obronie wszelkiego ucisku ducha i ilustrujący wymownie, jak ciężką jest walka reformatorów z zasklepioną w przestarzałych formach rutyną. Rolę Uryela Kotarbiński zalicza do najlepszych w swym repertuarze, co przyznała jednomyślnie krytyka i publiczność warszawska, lwowska i krakowska. Zaznaczamy, że w roli Judyty, stanowiącej istotny probierz talentu do ról wielkiego repertuaru—wystąpi p-ni Lena Winiewska; zaś pp. Różański—rolę Santosa i Orliński—Ben Akiby—zaliczają do najwybitniejszych w swym repertuarze.

W sobotę po cenach zniżonych z Kotarbińskim w roli Piotra Daif wznowiony zostanie wspaniały i bardzo oryginalnie napisany dramat holenderskiego pisarza Heyermansa „Łańcuch" (Ogniwa), w którym Kotarbiński z niezwykłą prawdą i plastyką ujawnia stan duszy

człowieka, opanowanego przez spóźnione uczucie.

W niedzielę zaś w teatrze «Wielkim» na popołudniowem widowisku popularnem, jako w ćwiartkę pięćdziesiątej rocznicy zgonu Adama Mickiewicza, wystawiony zostanie ku uczczeniu przez teatr pamięci wieszcza „Pan Tadeusz“ z Kotarbińskim w roli ks. Robaka.

Szkoda, że dyrekcya teatru nie pamiętała o rocznicy w ubiegłą niedzielę.

Z Lutni. W niedzielnym podwieczorku muzycznym u lutnistów wystąpią jako soliści: pp. Emma Schoeppe (śpiew), Alfons Brandt (skrzypce) i Janusz Orliński (deklamacya); czynny będzie również i chór męski towarzystwa.

Z KRÓLESTWA.

Wyroki administracyjne. Aresztowani w Kutnie za działalność polityczną adwokat przysięgły Feliks Wąsowski, oraz rzemieślnicy tamtejsi pp. Kawczyński, Napieralski, Górkiewicz i Puzdrakiewicz, przewiezieni do Warszawy, otrzymali wyrok administracyjny, skazujący ich na zesłanie do gub. chersońskiej do czasu trwania stanu wojennego.

Aresztowani zaś w pow. nowomińskim obywatele ziemscy H. Bolechowski i Władysław Werner z Glinianki otrzymali wyroki na zesłanie pierwszy do gub. półtawskiej, a drugi do gub. chersońskiej.

Pp. Bolechowski i Werner onegdaj z Nowomińska pod eskortą dragonów, a w asystencyi straży ziemskiej, przywiezieni zostali końmi do Warszawy i odstawieni, jak inni zesłańcy polityczni, do więzienia w Mokotowie.

Z Kalisza. W synagodze w Kaliszu odbyła się uroczystość ku uczczeniu 50-ej rocznicy zgonu Adama Mickiewicza. — Odśpiewano pieśń żałobną «El mole rachmin». Synagoga przepełniona była publicznością.

Z LITWY.

Wiec polski w Wilnie. W dniu 27 b. m. w Wilnie odbył się wiec polski przy udziale 1,500 osób. Zabierali głos: Węcławski, Kulwieć, Jarocki, ks. Maciejewicz, Jurjewicz, Kozicki, Helman, Zmitrowicz. Przewodniczył Czarkowski.

W wileńskiem gimnazyum prywatnem z prawami rządowemi p. Mikołaja Winogradowa rozpoczęły się wykłady języka polskiego. W ubiegły piątek, 24 b. m. o godzinie $8^{1}/_{2}$ do 2 klasy wymienionej szkoły wszedł pierwszy od lat 40 nauczyciel języka polskiego, p. Zygmunt Karpowicz.

Modlitwa po polsku. W ubiegłą sobotę we wszystkich szkołach w Wilnie uczniowie katolicy odmawiali przed lekcyami modlitwę po raz pierwszy po polsku.

Z CESARSTWA.

Partya konstytucyjno-demokratyczna, jak donoszą dzienniki petersburskie, postanowiła poprzeć gabinet urzędniczy hr. Wittego dlatego, że reakcya energicznie występuje przeciw wszelkim reformom. Poparcie swe partya czyni zależnem jednak od tego, czy Witte przejdzie od obietnic do czynów.

Głos kirgizów. Pełnomocnicy kirgizów i tatarów pow. pawłogradzkiego i siemipałatyńskiego wysłali do hr. Wittego i do redakcyi «Syna Ojczestwa» depeszę, w której wypowiadają żądanie, aby «deputaci do ciała prawodawczego byli wybrani przez cały naród na zasadzie przedstawicielstwa proporcyonalnego bez różnicy płci, religii i narodowości na zasadzie tajnego, równego, bezpośredniego i swobodnego prawa głosowania». W depeszy tej jest ostra krytyka rządu i systemu represyi. Podpisy są następujące: Ospan Kalambajew, Iljasz Dżankarin, Rachmed Aldebekow i 14 innych.'

Protest. Starowiery w Moskwie, jak donoszą «Kij. Otkl.», protestują przeciw wydrukowanemu w «Mosk. Wied.» wezwaniu ich do wstępowania do szeregów «czarnej sotni».

Sarkofag Henryka Siemiradzkiego.

Komisya, złożona z radców m. Krakowa d-ra Stanisława Tomkowicza i Wandalina Beringera, udała się d. 25 b. m. przed południem na Skałkę i tam w grobie zasłużonych odebrała imieniem miasta fundowany przez gminę, a ukończony ostatecznie sarkofag Henryka Siemiradzkiego. Sarkofag, z kamienia pinczowskiego, wykonany jest przez kamieniarza p. Markiewicza, ozdobiony girlandami z kwiatów, wykonanemi w płaskorzeźbie. Na ścianie sarkofagu od wejścia, wśród wieńca laurowego, znajduje się medalion Siemiradzkiego z marmuru kararyjskiego, rzeźbiony przez artystę-rzeźbiarza p. Stanisława Wójcika. Na drugiej ścianie znajduje się odpowiedni napis oraz data urodzin i śmierci Siemiradzkiego.

Listy krakowskie.

Teatr. — P. Solski i Kraków. — Wyspiański. — „Ijola“ Żuławskiego.

O czem tu pisać z krakowskiego bruku... Jeśli nie o teatrze? Sprawy malarskie, literackie i teatralne wypełniają trzy czwarte życia intelektualnego Krakowa, zaś kult dla teatru po nad wszelkie kulty się wznosi. Przeciętny krakowiak, bądź inteligent, bądź kretyn-mieszczuch żyje tylko od soboty do soboty, tj. od jednej premiery w teatrze miejskim do drugiej, urągając z cicha, dlaczego ta dyrekcya nie pomyśli o jakiem „urozmaiceniu“ i nie da nowej sztuki, dajmy na to, jeszcze we środę lub czwartek? Wogóle w Krakowie, o ile to już zauważyć zdołałem, mówi się o teatrze bardzo wiele, ale o dyrekcyi teatralnej jeszcze więcej. O literaturze i twórcach rozprawiają pono tylko w pewnych godzinach pewne jednostki w kawiarniach: między 1 a 3 u Ianera, a między 5 a 8 u Michalika. Zresztą mówią o literaturze studenci i studentki (ale przeważnie «królewiacy» — austryaccy słuchacze praw i filozofii pochłonięci są urzędowaniami w rozlicznych kółkach i kółeczkach «akademickich»), no i... sami twórcy, których w Krakowie jest taka mnogość, że gdyby wszystkim dano «wolne wstępy» do teatru, nie byłoby nigdy pustych przedstawień «popularnych».

Otóż zawadziłem o «wolne wstępy» i o puste przedstawienia rozmyślnie. Teatr cieszy się powodzeniem tylko w soboty, t. j. w te dni, kiedy publiczność przychodzi «z urzędu» na premiery. Poza tem panują przeważnie «pustki». Publiczność krakowska, zdaje się, jest już niezadowolona z obecnej dyrekcyi. Mówię «już», albowiem dyrekcya panuje dopiero od września. Ale ten krótki przeciąg czasu wystarczał, aby brać artystyczna, a z niej i liczne grupy zaprzyjaźnionych laików, dla różnych drobnych przyczyn i uroszczeń wypowiedziały cichą (jak dotychczas) kampanię contra Solski. Sceptycy utrzymują, jakoby wyżej rzeczone «wstępy» odegrały tutaj dość ważną rolę... Zresztą słyszeć się dają w kawiarniach i głębsze zarzuty: „repertuar wielki jest w zaniedbaniu“. Oczywiście jest rzeczą sporną, co kto uważa za repertuar «wielki». Na afiszach widnieją dość często nazwiska: Mickiewicz, Słowacki, Wyspiański, Fredro, Molière... Może to jeszcze zbyt «małe», jak na wymagania «krakowskie», nazwiska. Nie wiem. Tymczasem różne pisma i pisemka za pośrednictwem swych «przysięgłych» wyciągają na światło dzienne całą ohydę, zgoła nieinteresującej prywaty. Zdarzyło mi się w tych dniach czytać recenzyę z pewnej sztuki, w której (t. j. w recenzyi) o autorze i jego sztuce mieściło się coś około 15 wierszy wzmianki, zaś cały 200-wierszowy artykuł poświęcony był wyciąganiu na światło publiczny różnych obłoconych szczegółów z szarego życia krakowskiego i opowiadania o afektach pewnych literatów do pewnych artystek?! Nie krępowano się zgoła żadną dyskrecyą, ani zasadą nietykalności osób, nazywano te osoby z imienia i z nazwiska. Takie zjawiska niekulturalności są bardzo często w poczciwem, kulturalnem miasteczku, zwanem «Atenami» polskiemi. Dlatego też szczera, uczciwa praca artystyczna jest tutaj bardzo trudna, wobec zupełnego braku uczciwej opinii artystycznej.

Nie piszę bynajmniej artykułu niniejszego w celu obrony dyrektora teatru. Stwierdzam jedynie, że cała ta kampania podjęta przeciwko niemu—czy słuszna, czy nie słuszna, powiedzieć tego jeszcze nie mogę — wyrosła na gruncie bagnistem.

A dyrekcya tymczasem w pracy nie ustaje. Byłem kilka razy w teatrze i wyznać muszę, że lubo skład sił artystycznych do najlepszych nie należy, to przecież zespół artystyczny i wystawa sztuk wprost imponują świetnością. A przecież teatr krakowski niema wiele czasu na opracowywanie sztuk, ani nie rozporządza wielkiemi technicznemi środkami. Bezwątpienia wystawa sztuk wiele zawdzięcza wpływowi Wyspiańskiego; ten niezwykły dramaturg—plastyk wniósł na scenę wraz ze swemi przedziwnemi poematami całe bogactwo tonów, rymów i barw, zestrojonych zgodnie w jedną przecudną muzykę poezyi scenicznej. Poematy Wyspiańskiego tak są tworzone, że należycie opracować je i dobrze wystawić na scenie, może jedynie sam twórca, albo ten, kogo duch twórczy autora natchnął, t. j. reżyser poeta. Musi nim być reżyser teatru krakowskiego, skoro poematy Wyspiańskiego, widziane przez pryzmat brutalnego efektu zewnętrznego, jakim przedewszystkiem rozporządza scena, nie tracą nic ze swego poetyckiego pejzażu. Cała malarskość sztuki, cała subtelność językowa, a wraz z nią i kryniczna moc słowa, —połączone z przedziwną, lubo prostą architekturą dekoracyjną—wszystko to wychodzi na scenie krakowskiej tak, jak tylko sobie można wyobrazić przy czytaniu dramatów autora «Legendy». A w dodatku artyści, wsłuchani od kilku lat w rytm wierszy Wyspiańskiego, umieją skandować je w sposób wysoce artystyczny, tak, że tej «skandówki» zgoła się nie odczuwa. Słowem wrażenie jest całkowite. Nie dziwię się zupełnie, dlaczego krakowiacy takie nabożeństwo czują do sztuk znakomitego swojego poety. Nawiasem dodać muszę, że krążą radosne pogłoski, jakoby mistrz krakowski czuł się już dobrze i po długiej chorobie zamierzał zabrać się do dalszej pracy malarskiej i literackiej.

Ostatnią premierą w teatrze krakowskim była sztuka Żuławskiego „Ijola“. Sztuka doznała chłodnego przyjęcia i nie cieszy się powodzeniem. Obojętność publiczności krakowskiej, zresztą bardzo kapryśnej i wymagającej, tym razem zupełnie jest usprawiedliwiona. Autor «Erosa i Psyche» zrobił przykrą niespodziankę swoim wielbicielom. Przedewszystkiem powtórzył się, a to tak znakomitemu artyście-myślicielowi nie przystoi, zwłaszcza gdy „Eros i Psyche“ żyje jeszcze w powszechnej pamięci. Temat ten sam: walka Arymana z Ormuzdem, geniusza dobra z panbydlęctwem, «Psyche» powiedzmy z «Blaskem» brutalności ludzkiej. Tło: „średniowieczne“. Ale nie to, pełne tężyzny i barw, średniowiecze Szekspira; średniowiecze Żuławskiego jest czysto literackie, często nawet wręcz teatralne. Gdyby „Ijola“ dobrze poszła (materyalnie rzecz biorąc) takich „sztuk“ mógłby nam jej autor dostarczyć w ciągu roku conajmniej 12. Autor „Erosa i Psyche“ stanowczo za dobrze zna literaturę i za dobrą ma pamięć. Na stworzenie „Ijoli“ złożyli się wszyscy twórcy dramatyczni od Szekspira począwszy, na Schönatanie, autorze „Odrodzenia“ (!) skończywszy. A przytem sztuka ma jeszcze jedną, kardynalną wadę: jest okropnie długa i nudna. Całość robi wrażenie, jakby była pisana dla jednej świetnej roli tytułowej. Gra artystów z małemi wyjątkami była bardzo dobra. Przodowali oczywiście pp. Solscy—ona w roli tytułowej, on w roli wędrownego pisarza Wali. Obok nich starali się na współczucie widzów grą szczerą, a pełną przejęcia zasłużyć panowie: Sosnowski, Zelwerowicz, Węgrzyn, Jednowski, Wiślański, Osterwa oraz pani Słubicka, świeżo zaangażowana z teatru łódzkiego, a coraz większe u publiczności krakowskiej zyskująca uznanie.

A. Bolesza.

(„Gazeta Handlowa“).

—s—

NADESŁANE.

Otrzymaliśmy następujące sprawozdanie z bazaru, urządzonego wdniach 14-go i 15-go października r. b. w sali koncertowej na rzecz Komitetu przeciwżebraczego przy łódzkiem chrześciańskiem Towarzystwie dobroczynności.

D o c h ó d: z kiosku „Cukiernia" — netto 20 rb. 19 kop., z kiosku „Kolonialnego" — netto 120 rb. 82 kop., z kiosku „Owocowego" — netto 56 rb., z kiosku towarów łokciowych—netto 154 rb. 55 k., z „Zagrody"— netto 82 rb. 9 k., z kiosku „Herbaciarnia" — netto 67 rb. 40 k., z kiosku „Bufet"—netto 176 rb. 76 k., z kiosku spożywczego — netto 63 rb. 62 k., z kiosku „Kwiaciarnia" — netto 81 rb. 55 k, z kiosku galanteryjnego — netto 87 65 k., ze strzelnicy—netto 26 rb. 45 k., z poczty— netto 31 rb., z biletów wejściowych 222 rb. 36 k, z ofiar i naddatków 71 rb. 30 k. Razem dochód z Bazaru wynosił 1261 rb. 74 kop.

R o z c h ó d: Wynajęcie sali 271 rb. 68 k., dekoracya sali 50 rb., attrakcya humorystyczna 31 rb., p. S. Pruszyński ekwiwalent za stracony czas i drobne wydatki, połączone z urządzeniem sali 37 rb. 60 k., ogłoszenia w prasie miejscowej (po odtrąceniu łaskawie ofiarowanego rabatu) 58 rb. 50 k., torebki i papier 7 rb. 16 kop., sale zajęć 16 rb. 50 kop., drobne wydatki 11 rb. 25 k., firma „Nestler i Errenbach" za roboty ciesielskie 90 rb. 25 k; skład papieru Tybera za papier i bibułkę 9 rb. 95 k. Razem rozchód przy urządzeniu Bazaru wynosił 583 rb. 89 kop.

Porównanie wykazuje, że Komitet przeciwżebraczy osiągnął czystego dochodu z urządzonego Bazaru 677 rb. 85 k. Niezależnie od tego pozostało różnego towaru za 157 rb. 6 k., który sprzedawany jest w biurze wyszukiwania pracy (ul. Piotrkowska nr. 117).

Na rzecz Bazaru wpłynęły następujące ofiary: w g o t ó w c e: Pp.: Chełmińska 15 rb., Fiszer 10 rb.. Trepka 5 rb., Wł. Czesławski 10 rb., Malewicz 3 rb., Rosenfeld 1 rb., Hercenberg 5 rb., Eisenbraun 5 rb., J. Jarzębowski 2 rb., O. Jarzębowski 1 rb., ks. Szcześniak 1 rb., ks. Bredszneider 5 rb., ks. Rogoziński 3 rb., ks. Bakalarczyk 3 rb., Z. A. 50 k., I. O. 50 k., S. K. 50 k., W. Z. 50 k, bezimiennie 30 k.

W t o w a r z e: Pp.: I. Boetticher (prowiant), Wolski (pierniki, ser szwajcarski i rybki), Okojew (wino, owoce i kawior) Trautwein (rybki), Sprzączkowski (herbata, śledzie i rybki), Petrykowski (koniak). Kobierzycki (wino i kawior), Hermes (tort), E. Brinkenhoff (słodycze), Mędrzecka (bigos), G. Geyer (wino i polędwica), Bielecki (likiery i wódki), Łuba (wódki), Lachmanowicz 5 rb, Naruszkiewicz 6 rb, Tauchert (masło), Konrad (tort), A. Roszkowski (cukierki, owoce i ciasto), Wojciechowscy (owoce), Anita Geyer (żywy drób), Zielke (breloki). Spiess 5 rb., Postleb (zabawki dziecinne), Szeffner (krawaty męski i neseserki), Bazar szkolny (papier i pocztówki), Petersilge (papier listowy, obsadki i ołówki), Hordliczka (figurki i wazoniki), Fraget (łyżeczki, korkociąg i sitko), Gostyński (maszynki naftowe i talerze emaliowane), Tyber (papier), Neugebauer (wazon majolikowy), Rosenthal (galanterya), Margot (żabociki i damskie paski), Szopska (papier listowy), Madler (krawaty), Wildt (mydła toaletowe i perfumy), Lisiecka (mydła toaletowe), Sachs (papier listowy), Swiderski (mydła toaletowe, perfumy i 5 rb.), Silberberg (masielniczkę), Bristol (papier i pocztówki), Cmielów (filiżanki), A. Olszewska (owoce), Gutentag (kubek srebrny), Makowski (gilzy do papierosów, musztarda i makaron), I. Ritter (pastę do obówia), Szmagier (ciasto), Ulrichs (ciasto) Blake (jabłka), Wedel (słodycze), Meylert (herbata), Gundelach (kwiaty), Ehrlich (kwiaty), Czepke (ser i grzybki), Zaborowski (mleko). Tobiaseli (kaczki i włoszczyzna), Wernerowie (drób), Emilowie Eisert (wino reńskie), Jungnikiel i Nordbruch (pomoc przy dekoracyi), E. Glugla (cykorya, biszkopty i rabat z herbaty), Kwiasowski (marynata z ryb), R. Tansch (orzechy), K. Gehlig i Sp. cukier i cykorya, Anke, Fiszer i Wagner kawa, makaron, krochmal, K. Hilpert makaron i krochmal), H. Maeder (musztarda), R. Nicht (zabawki), W. Szepe (marmolada i cukierki), H. Kross (mydło), A. Frankus (cukierki), Ulrich (wafle], A. Berthold (sardynki), H. Szultz (minogi), Jankiewicz (kawa), G. Biderman (wino), Pluton (kawa), Otto Baehr (kawa), A, Szülde (cukier), M. Rosenblum (papierosy), Z. Prądzyński (papierosy i rabat z wyrobów tabacznych), Ender (wino), P. Prachciński (zapałki), W. Hein (cukierki, marmolada i sardynki), Friedrich i Kerpert (chustki), Th. Anke (rękawiczki), M. Kudzielka (czekolada), R. Horn (obrazki), Hartman (obrazy), L. Rozen (szpagat), A. Weinberg (wino), Bernhard (szpagat), Seiler (cukierki), Lipiński (mydła), Szczeciński (resztki), Keller (guma, tasiemki, sznur i t. p., Schier (gorsety, rękawiczki, pończochy i t. p., Desurmont (włóczki), Bruener (resztki), Dobrzyński i Kossowski (resztki), Finster (dywaniki), Hoffrichter (chustki i ręczniki), Kossobudzka (resztki), Hercenberg i Rappaport resztki, I. Poznański (chustki i perkal) Prussak (resztki), Leonardt (resztki), Wulfson (sukno), Steigert (serwety), L. Geyer (resztki), Czamański (wstążki), Rychter (3 szt. towaru), Tow. akc. Łódź (100 butelek piwa). Lućmierz (zieleń), Gazownia (gaz), firma K. Scheibler łaskawie udzieliła orkiestry fabrycznej, L. Allart et C-nie (5 kilo wełny), L. Grohman (chustki do nosa), Hille i Dietrych (fartuchy i ręczniki), R. Biederman (resztki), firma W. Perłowa — rabat z herbaty. Zważywszy na wyjątkowo nieprzyjazny czas Bazaru, rezultat kasowy należy uznać za bardzo pomyślny i Komitet przeciwżebraczy w imieniu biednych, składa na tem miejscu serdeczne „Bóg zapłać" tak Szan. organizatorom Bazaru, jak również Szan. ofiarodawcom.

Następujące ofiary wpłynęły do kasy Komitetu przeciwżebraczego: Pp. Kędzierski 12 rb., uczniowie szkoły handlowej, reszta z wieńca na grób ś. p. J. Kunitzera 19 rb. 15 kop., dochód z puszki w biurze wyszukiwania pracy 3 rb., Bank Wołżsko Kamski 25 rb., dochód ze skarbonki pp. Em. Geyerów 6 rb. 47 i pół kop., W. Trepka za przysłanie służącej 60 kop.

Za przewodniczącą: H. Sarosiekowa.
Członek-Sekretarz: I. Stasiulewski.

Co się dzieje z armią mandżurską?

— —

Wypadki obecne biegną tak szybko i przytem wypadki tak ważne, że każą nam zapominać nawet o tem, co niedawno jeszcze stanowiło bolączki społeczeństwa. Zapomnieliśmy prawie o braciach naszych, którzy po skończeniu wojny czekają wyzwolenia wraz z całą armią mandżurską. Zapomnieliśmy prawie, bo o nich nie piszemy i nie mówimy, lecz pamiętają o swych bliskich, a tak dalekich i tak drogich rodziny żołnierzy, oficerów i lekarzy, pełniących służbę na Dalekim Wschodzie...

Od czasu do czasu w dziennikach rosyjskich spotykaliśmy krótkie, lakoniczne wiadomości o losach armii mandżurskiej. Czytaliśmy, że przedewszystkiem powrócić mają 1-szy i 11 ty korpusy armii; kiedy zaś powrót ten nastąpić ma— o tem nie było mowy; o powrocie pozostałych korpusów nie było nawet wzmianki. Czytaliśmy, że na demobilizacyę armii wyznaczono termin r o c z n y od dnia podpisania manifestu pokojowego.

I nic nie wiemy! A rodziny czekają w smutku i tęsknocie, niektóre w niedostatku i biedzie, na powrót swych żywicieli...

Obecnie prasa rosyjska żywiej zajmuje się losem armii na Dalekim Wschodzie. Coraz częściej spotykamy w dziennikach rosyjskich w tej sprawie wzmianki i zapytania.

W ostatnich „Nowostiach" znajdujemy następujące wiadomości, otrzymane z Modżi przez „Daily Telegraph":

«Widziałem się z oficerami, którzy tylko co powrócili z czołowych pozycyi armii rosyjskiej. Mówili, że główną kwaterę generała Liniewicza przeniesiono do Charbina. Generał rozpoczął już ewakuacyę swego frontu, ale pomimo, że do tej ewakuacyi przygotowywano się już od dawna, nie można bardzo liczyć na prędki powrót wojsk. Ewakuacya, jak się zdaje, będzie się odbywać bardzo powoli.

Wielu żołnierzy dotychczas mieszka jeszcze w namiotach i okopach i ciężka ich dola stanowi ostrą sprzeczność z dostatniem życiem oficerów.

Są pogłoski, że zamierzono sformować osobną armię Dalekiego Wschodu pod dowództwem namiestnika, do Rosyi zaś będzie wysłana tylko zbyteczna ilość wojsk i to nie wcześniej, jak na wiosnę».

„Russkija Wiedomosti" piszą w tej sprawie:

„Wieści o pogromie we Władywostoku z wiadomości pism zagranicznych o zaburzeniach na okrętach, przewożących jeńców rosyjskich z Japonii, zmuszają do przypomnienia o wojskach naszych, pozostałych na Dalekim Wschodzie.

Po podpisaniu traktatu pokojowego w Portsmoucie, wojna rosyjsko japońska zapadła w przeszłość, która już zaczyna się wydawać daleką. Przyczyna tego uderzającego w istocie zjawiska jest bardzo naturalna: wypadki wewnętrznego życia Rosyi idą tak szybkiem tempem i tak pochłaniają całą uwagę. Wszystkie inne zjawiska,— nawet głód, grożący znacznej części ludności włościańskiej Rosyi, mimowoli ustępują na plac dalszy. Tembardziej dotyczy to przeszłości, jaką jest wojna rosyjsko-japońska.

Ale wyjaśnienie zjawiska nie jest jego usprawiedliwieniem. A tymczasem, chociaż bolesne jest takie przyznanie po skończeniu wojny na Dalekim Wschodzie, znajdujące się tam wojska rosyjskie, jak się wydaje, zapomniane zostały i przez

---

KONKURS
IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.

6)

CHWILE.

—

(Ciąg dalszy, patrz nr. 265.)

I zapaliły się wszystkie koniuszczki igieł, zapłonęła codzienna iluminacya, codzienne pożegnanie odchodzącemu dniu.

Na wrzosach — dziecko.

Osypało je światło rzęsistemi deszczami, rzęsy złotem znaczy.

Na pół klęczy. Naokoło — wrzosy, jak po wódź kwietna.

Utkwione w słońce źrenice przenosi na niego, posępne prawie.

Usiadł obok.

— O czem pani tak myśli?

— O panu — usłyszał śmiałą odpowiedź, rzuconą bez chwili namysłu.

— Czyżby?... — zauważył niedowierzająco.

— O panu — potwierdza spokojnie.

— Wolno wiedzieć, co?

— Wolno. Myślałam, czy ja też pana jeszcze kiedy spotkam. Olkowi już pan przecież nie będzie potrzebny...

— Chciałaby pani?

— Nie wiem... Jutro o tej porze będzie pan już w Warszawie.

— A będę.

— Cieszy się pan?

— Naturalnie, że się cieszę.

Oczy Toli stają się dziwnie przezroczyste.

— Cóżto, łezki?

Schyliła się nad wrzosami, wyrywając z pomiędzy nich pojedyncze gałązki.

— Żal mnie pani?

— Żal...

— To pani mnie widać troszkę lubi?

— Lubię...

— A jak mnie pani lubi?

— Jak?

— No, jak? Czy jak Tadzia Aleksandrowicza, czy jak Maniusię od państwa Reichnerów, czy jak...

— O, nie... Zupełnie inaczej.

— Inaczej? No, więc jak? Może jak mamusię, albo pannę Emilię?

— Nie, nie, zupełnie inaczej.

— To już nie wiem jak. A więcej, czy mniej?

— Więcej.

— Więcej nawet, niż Olka?

— Więcej.

Zaśmiał się serdecznie.

Oczy Toli znów się zaszkliły.

— Za cóż pani mnie tak lubi? — dopytuje się, ubawiony szczerze.

— Czy ja wiem...

— A odkąd?

— Nie wiem, dawno już chyba... nie pamiętam. Może odkąd pan pierwszy raz do Olka przyjechał.

— Ach, więc to stara historya — zawołał z nowym wybuchem śmiechu.

W tej chwili właśnie z rzęs Toli na trzymaną przez nią gałązkę wrzosu stoczyło się parę drobniutkich łez.

Przestał się śmiać.

— Ciekawym, czy jak się za jakie parę łat lat spotkamy, będzie mnie pani jeszcze lubiła?

— Będę.

I teraz też się nie roześmiał. sięgnął tylko po leżącą opodal czapkę i podnosząc się z ziemi, wyjął jej z ręki ową gałązkę i rzekł na pół seryo:

— Biorę sobie od pani tę gałązkę. Jak się kiedy spotkamy, to ją pani pokażę i zapytam, czy mnie pani jeszcze lubi.

. . . .

Nie jeden już raz odtąd rozpełzły się wrzosy po onilejowickich zagajnikach.

Władek zapomniał, właściwie nie pamiętał nigdy, a przynajmniej bardzo krótko.

Takie chwile przychodzą wspomnieniami w dni zwątpień, albo w ostatnich majaczeniach.

Życie je płoszy — za dziecinne są, za czyste, a on przecież żył, żył całą piersią, wszystkiemi siłami.

Z Olkiem widywał się rzadko, po skończeniu gimnazyum — wcale. Wyjechał podobno gdzieś do stryja. W dwa lata potem znalazł jego nazwisko w kronice wypadków, w trzy dni — na słupie ogłoszeniowym, w czarnej obwódce klepsydry.

Stał mu później długi czas na myśli, razem z fragmentem Tetmajerowskiej „Otchłani":

— A zawsze Ona! Wszędzie i zawsze Ona! Jak gdyby życie nie miało całego oceanu życia poza nią, jak gdyby Ona była życiem życia.

W drugie dwa lata, między wyjętemi z puszki listami, zwróciła jego uwagę długa, wązka koperta, z nikłą literą „P" na ukos.

Przyglądał się jej ciekawie.

Rozmaite odbierał — takiej jeszcze nie znał.

(d. c. n.)

rząd i przez społeczeństwo i przez prasę. A przecież jest tam około 500,000 naszych żołnierzy, którzy na barkach swych przenieśli wszystkie okropności i trudy ciężkiej i niepotrzebnej wojny. Dlaczego nie wracają oni do domu, jak żyją na obczyźnie i jak przeżywają dramatyczne wypadki, rozwijające się w dalekiej ojczyźnie—oto pytanie, na które nie mamy innej odpowiedzi, prócz wypadkowych wiadomości i mętnych wieści.

Od czasu do czasu w gazetach zagranicznych ukazują się wiadomości, że rząd nie wraca wojsk i jeńców rosyjskich z powodu braku funduszów na przewóz; że rząd obawia się wrócić wojsk dlatego, że byłyby one niebezpieczne w Rosyi, jako nowy ferment niezadowolenia ludu. Zrzadka nadchodzą wieści o wypadkach otwartego buntu śród pozostałych na Dalekim Wschodzie żołnierzy i o ich stłumieniu. Wiadomości z Władywostoku i Nagasaki mogą tylko spotęgować niepokój o losy armii rosyjskiej, zapomnianej w Azyi Wschodniej i potrzeba koniecznie, aby jej położenie stało się teraz przedmiotem szerokiej jawności i ciągłej troski.

Rożek zasłony uchylony, trzeba podnieść całą zasłonę"!

—∽—

Sewastopol — Władywostok.

Bunt marynarzy w Sewastopolu, o którym od dni kilku donoszą telegramy Agencyi Petersburskiej, tem się zasadniczo różni od niedawnych krwawych zajść kronsztadzkich, że uczestniczący w nim związali się uroczystem przyrzeczeniem, iż sami nie będą ani rabować, ani zabijać, ani też nie dopuszczą do mordu i rabunku innych. O zajściach sewastopolskich petersburski korespondent «Berl. Tagebl.» donosi dnia 26 b. m. co następuje:

Sewastopol od dnia wczorajszego znajduje się w ręku zbuntowanych wojsk. Dnia 24 go odbył się wiec marynarzy wszystkich załóg. Na wiecu tym pojawił się admirał Pisarewski na czele kompanii piechoty z bronią i zażądał rozejścia się. Marynarze odmówili. Wówczas admirał zakomenderował «Ognia!», żaden jednak strzał nie dał się słyszeć ze strony kompanii, z pośród marynarzy natomiast padły strzały rewolwerowe, z których jeden ranił admirała niezbyt ciężko w ramię, a drugi położył trupem na miejscu kapitana brzeskiego pułku piechoty, Steina.

Dnia 25 do marynarzy przyłączyli się robotnicy portowi, poczem wspólnie bez żadnej broni udali się do koszar pułku brzeskiego, gdzie entuzyastycznie powitani zostali. Tu odbył się wiec, na którym pułk brzeski przeszedł na stronę rokoszan. Powstańcy, których liczba doszła teraz już do 10 tysięcy, przeciągnęli spokojnie przez miasto i udali się na bulwar historyczny, gdzie stał pod bronią pułk białostocki, który powitał ich okrzykiem „hurra", do buntu jednak przyłączyć się nie chciał.

Pod wieczór zbuntowane załogi powróciły do koszar, uwięziwszy poprzednio komendanta twierdzy i miejscowego szefa dywizyi. Okoliczność ostatnia była hasłem do przyłączenia się do buntu dla brygady artyleryi i batalionu rezerwowego. Mieszkańców opanował strach paniczny, uciekają też tłumnie, czem i jak kto może, na łodziach i wozami, tylko nie koleją, bo ta nie funkcyonuje; marynarze zajęli dworzec i wstrzymali wszelki ruch kolejowy, tak że Sewastopol jest od strony lądu zupełnie odcięty. Telegramy do Petersburga przesyłane są o kilka stacyi od Sewastopola, dokąd je dostawiają konni posłańcy. Wszyscy oficerowie załogi sewastopolskiej zostali rozbrojeni i osadzeni w areszcie.

Dnia 26 b. m. odbyła się wielka demonstracya, o której brak dotąd bliższych szczegółów; stojące w porcie okręty „Pantelejmon" i «Oczakow» wywiesiły czerwone sztandary. W nocy z 26 na 27 b. m. uwolnieni zostali komendant twierdzy i naczelnik dywizyi.

Na wiecu w koszarach obecni byli także—jak donosi „Now. Wrem."— delegaci pancernika «Pantelejmon» (dawniejszy „Potiemkin") i krążownika „Oczakowa;" inne okręty wojenne, stojące w porcie, odmówiły na razie wezwaniu przyłączenia się do buntu. „Ruś" donosi, że artylerya przyłącza się do rokowań. Admirał Czuchnin oddał dowództwo komendantowi korpusu, gen. Meller-Zakomelskiemu. Na stronę rokoszan przeszła także kompania saperów; nadto wszystkie okręty wojenne wyraziły powstańcom przez specyalne delegacye sympatye swoje.

Korespondent petersburski „Matina" donosi, że po buncie na «Pantelejmonie» przedsięwzięto jaknajsurowsze środki ostrożności. Odosobniono załogi od żywiołów rewolucyjnych i admiralicya była zupełnie o przyszłość spokojna. Ostatnie wypadki stwierdziły, że była to wielka omyłka. Korespondent „Tempsa" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że hr. Witte, na wiadomość o wypadkach w Sewastopolu, telegrafował do prezesa Zjazdu ziemców, Petrunkiewicza, co następuje:

„To, co się obecnie dzieje i na co się zanosi w Sewastopolu, napawa mnie wielką troską. Zaklinam Zjazd, ażeby dla stwierdzenia patryotyzmu swego, okazał roztropne umiarkowanie w interesie upragnionego przez nas wszystkich urzeczywistnienia ważnych reform, które przez stronnictwa dzikiego przewrotu mogą być tylko skompromitowane."

*

O wypadkach we Władywostoku „Agencya Rosyjska» donosi szczegóły następujące:

Dnia 25 listopada rozpoczął się bunt jeńców, przywiezionych z Japonii na transportowcu „Terek» i przyłączonych do władywostockiej artyleryi fortecznej, od następującego zajścia: Jeden z kanonierów uderzył kapitana Nowickiego; ten zmuszony był zastrzelić żołnierza. Natychmiast zebrał się tłum port-arturców i podążył do klubu oficerskiego, gdzie ukrył się Nowicki, żądając jego wydania. Oficerowie wychodzili z klubu, aby uspokoić żołnierzy, lecz ci rzucili się na oficerów i pobili wielu z nich: sztabs-kapitana Makowieckiego, porucznika Liliejewa, sztabs-kapitana Timofiejewa, porucznika Troickiego, Szklarenko, Mitriakowskiego i Zaworonkowa. Wobec położenia bez wyjścia, kapitan Nowicki zmuszony był odebrać sobie życie. Porucznik Liliejew wieczorem zmarł z powodu odniesionych ran.

Doniesienie „Ag. Ros." dopełnia telegram, otrzymany przez «Rusk. Słowo:» W rozruchu brali udział nietylko marynarze, lecz i armia. Nie kozacy uspokoili bunt, bo przybyli na drugi dzień po uspokojeniu, lecz obietnica uwolnienia rezerwistów i zapłacenia za roboty forteczne. Żołnierze i marynarze, którzy nie brali udziału w rozruchach, odmówili strzelania do swoich kolegów.

Pogłoski o agitatorach.

Prawdziwość pogłosek o działających pod różnemi postaciami prowokatorach, usiłujących wszcząć zamieszki w kraju naszym, stwierdza korespondent „Warsz. Dniewn." z Siedlec, który pisze o następującem wydarzeniu, zasięgniętem „z najwiarogodniejszego źródła." Do Siedlec przybył przed dwoma tygodniami oficer artyleryi, zatrzymany jakoby w drodze bezrobociem kolejowem. Oficer ten obchodził sklepy żydowskie i tajemniczo opowiadał żydom, iż rząd nosi się z projektem zorganizowania w Siedlcach pogromu żydowskiego, że czarna sotnia już jest zawezwana z Rosyi, wojsko zaś otrzymało rozkaz współdziałania tej bandzie. Powodowany uczuciami humanitarnemi oficer uznaje za konieczne ostrzedz o tem osoby zainteresowane. Ludność żydowska przejęła się temi wiadomościami i zaczęła pośpiesznie organizować samoobronę, oficer zaś ów zniknął z horyzontu siedleckiego wraz z łapówkami, jakie otrzymał od wdzięcznych za ostrzeżenie kupców. W opinii ich—jak twierdzi korespondent—został przekonanie, iż był to przebrany agitator polityczny. Co sam o tem myśli, korespondent nie pisze.

—:—:— :—

D y m i s y e.

„Prawitielstw. Wiestnik" wydrukował Ukaz o uwolnieniu najwydatniejszych działaczów dawnego systemu.

Narazie dostali dymisyę dygnitarze: Neigardt—odeski, Rogowicz—jarosławski, Chomntow—kazański, Naumow—permski, Łopuchin—estlandzki, Azanczewskij-Azanewjew—tomski i Crispi—moskiewski wielkorządcy.

Ogółem siedmiu.

Pozostali jeszcze, pisze „Syn Otieczestwa"—niemożliwi wielkorządcy w systemie: Karłow—miński, Neigardt—ekaterynosławski, Stołypin—saratowski, Kutaisow—irkucki, Slepcow—twerski, Kniaziew—kostromski, Chwostow—czernihowski i Bogdanowicz—wice gubernator tambowski, oprócz tego gubernatorzy besarabski, orłowski, kurski, część polskich i część kaukaskich i inni.

———

JAPONIA i KOREA.

W tych dniach przyszedł do skutku traktat japońsko-koreański, który—w myśl zresztą układu pokojowego w Portsmucie—oddaje Koreę pod zupełne i wyłączne panowanie Japonii.

Traktat ten pozwala Japonii na: zamianowanie generalnego gubernatora japońskiego, który stanowić będzie ograniczoną część rządu koreańskiego i będzie kierował całą administracyą; na przeniesienie wszelkich spraw dyplomatycznych do Japonii, która przyrzeka solennie przywrócenie Korei praw dyplomatycznych z chwilą, gdy kraj ten osiągnie pewien stopień rozwoju; dalej na to, że wszyscy funkcyonaryusze celni w portach wolnych będą urzędnikami japońskimi; a wreszcie, Korea nie może nawiązywać stosunków międzynarodowych bez zezwolenia Japonii.

Mowa tronowa cesarza Wilhelma.

—·—

W Białej sali zamku królewskiego w Berlinie odbyło się onegdaj uroczyste otwarcie nowej sesyi parlamentu niemieckiego. Gdy zgromadzili się członkowie reprezentacyi narodowej, ministrowie, zaproszeni dyplomaci i dwór i ustawieni zostali według zwykłego ceremoniału, wszedł cesarz, któremu ks. Bülow wręczył mowę tronową. Ze względu na obecne położenie międzynarodowe mowy tej oczekiwano z wielkiem zaciekawieniem.

Powitawszy zebranych cesarz zaznaczył z zadowoleniem, że na sesyi ostatniej uregulowane zostały na nowej podstawie stosunki handlowe rzeszy z zagranicą. Praca nad przeprowadzeniem traktatów handlowych sprawiła, że zaniedbane zostały ważne zadania, które teraz występują na pierwszy plan działalności parlamentu. Konieczność nowych podatków uzasadniał cesarz stałem powiększeniem się ciężaru długów, które nie były systematycznie umarzane. Następnie przeszedł cesarz do sprawy powiększenia floty.

„Już w r. 1900—mówił—proponowane było panom pomnożenie okrętów zagranicznych. Wówczas żądanie to nie było przez panów uwzględnione. Wzrastające nieustannie stosunki ze wszystkiemi krajami zamorskiemi wymagają naglącо silniejszego przedstawicielstwa rzeszy zagranicą. Dlatego też przedstawiona panom będzie nowela do ustawy o flocie, przewidująca powiększenie liczby okrętów zagranicznych o 6 wielkich krążowników.

Nadto rządy związkowe zmuszone są zaproponować panom znaczne powiększenie przewidzianych w etacie marynarki na rok 1906 okrętów liniowych i wielkich krążowników, a to dlatego, żeby okręty niemieckie nie pozostały pod względem siły bojowej w tyle za okrętami państw innych".

Nowe prawo o emeryturze wojskowej, ponowne wniesienie pod obrady częściowej zamiany ustawy giełdowej, sprawa ujednostajnienia całego prawa o zabezpieczeniu robotników—oto dalsze zadania obecnej sesyi parlamentu. Oddawszy hołd męstwu wojska niemieckiego w Afryce południowo-zachodniej, cesarz oświadczył, że ofiary te nie są stracone, gdyż po śmierci Witboja i ujarzmieniu jego zwolenników porządek w koloniach będzie niewątpliwie przywrócony, a następnie przeszedł do polityki zagranicznej.

«W polityce zagranicznej, mówił monarcha, stosunki państwa niemieckiego ze wszystkiemi mocarstwami są poprawne, z większością dobre i przyjazne.

Wielkiem zadowoleniem przejmuje mnie fakt, że mogłem poprzeć prezydenta Stanów Zjednoczonych w uwieńczonych powodzeniem usiłowaniach jego, zmierzających do przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie, między Jego Ce-

sarską Mością Cesarzem Rosyjskim, a jego cesarską mością cesarzem japońskim. Wejściu Japonii do szeregu mocarstw towarzyszą moje szczere życzenia, aby ten wysoce uzdolniony naród spełniał w pokoju swoją misyę kulturalną. Żywe sympatye moje towarzyszą usiłowaniom zaprzyjaźnionego sąsiedniego państwa rosyjskiego, które dąży do wprowadzenia nowego porządku w swoich stosunkach wewnętrznych. Mam nadzieję, że Jego Cesarskiej Mości Cesarzowi Mikołajowi danem będzie, jako pionierowi szczęśliwej przyszłości Rosyi, zyskać miłość i wdzięczność swego narodu."

Dalej wspomina cesarz życzliwie o nowym królu norweskim, wspomina, że duch i pojęcia niemieckie są stale w międzynarodowych stosunkach zapoznawane, że trudności, jakie powstały w sprawie marokańskiej, wynikły tylko z chęci regulowania spraw, w których interesy Niemiec są zaangażowane, bez ich udziału, wyraża przypuszczenie, że takie prądy, w jednym punkcie stłumione, mogą powstać w innym—i kończy temi słowy:

«Pokój narodu niemieckiego jest dla mnie rzeczą świętą. Ale znamiona czasu sprawiają, że naród ma obowiązek powiększać swoją siłę obronną przeciw niesprawiedliwym napaściom. Tem pewniej udać się wówczas może urzeczywistniać i nadal pokojowe cele wypróbowanego przymierza z monarchami Austro-Węgier i Włoch».

Prasa berlińska zwraca uwagę na poważny, uroczysty niemal ton mowy tronowej i kładzie nacisk na ustęp ostatni.

Z WARSZAWY.

— Redaktorowie i wydawcy tygodników humorystycznych «Mucha» i „Kuryer świąteczny» otrzymali wczoraj od warszawskiego komitetu cenzury zawiadomienie, że z rozporządzenia generał gubernatora warszawskiego, pisma te mogą być nadal wydawane pod cenzurą, lub będą zawieszone.

— Z urzędowego źródła komunikują pismom warszawskim, iż listy wyborcze już są przez magistrat całkowicie przygotowane, lecz ogłoszenie list tych wstrzymano na zasadzie punktu 2 Manifestu z dnia 30 października, co do zmiany dotychczasowego cenzusu, tj. nadania praw większej liczbie ludności, która tych praw dotąd była pozbawiona. W sprawie tej bliższa informacya pochodzi od tutejszej władzy centralnej, poczem listy mają być wydrukowane w „Gazecie policyjnej", jako organie miejscowym, a następnie podane do pism peryodycznych.

— Wczoraj zarówno do fabryki gazowej na Czystem, jak i na Ludnej, robotnicy do pracy nie wrócili. Liczba gazu, wyrabianego przez żołnierzy, wobec popsutych aparatów i braku naprawy jest bardzo ograniczona.

— Z powodu niedostatecznego wpływu podatków, a stąd braku funduszu na obowiązujące wydatki, określone budżetem miejskim, p. prezydent polecił możliwe zmniejszanie wydatków na różne roboty miejskie, które mogą być odłożone do roku przyszłego.

— Pomocnik prezydenta miastu, p. Essen, wydał rezolucyę w sprawie podań, wniesionych do magistratu w języku polskim, polecając podania te i prośby zwracać interesantom, jako nie przyjęte.

— Wydano rozporządzenie, aby magistrat przy wydawaniu pozwoleń na otwieranie bazarów, rzeźni drobiu i t. p., żądał w każdym przypadku uprzedniej opinii władzy policyjnej, jako odpowiedzialnej za stosowanie przepisów policyjnych i sanitarnych.

— Wczoraj, o godz. 1 po poł., zabito na ul. Młynarskiej około domu nr. 26 miejscowego do zorcę policyjnego. Śmierć spowodowana została strzałem z rewolweru.

Od Administracyi „Rozwoju".

Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracyi pisma.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
29/XI 1 pp.	740.2	+ 3.4	76	Pd W 1	Z dnia 29/XI Temperatura max.+3.4° C. Temperatura min.+1.4° C. Opadu 0.0
29/XI 9 w.	741.9	+ 1.5	81	Pd Z 0	
30/XI 7 r.	745.1	— 0.3	98	Pd W 1	

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—s—

Wczorajsze.

Petersburg, 29 go listopada. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Dymitry Konstantynowicz z powodu słabości zdrowia, zwolniony został od obowiązków głównodowodzącego stadninami państwowemi. Ogłoszony został Ukaz Najwyższy o zwolnieniu próśb i podań w sprawie wyborów do Dumy państwowej od wszelkich opłat skarbowych.

W głównym sądzie wojennym sądzoną jest przy drzwiach otwartych sprawa pięciu osób, które dokonały zamachu na gubernatora bakińskiego Nekaszidze; w pierwszej instancyi oskarżeni skazani zostali na karę śmierci.

Moskwa, 29 listopada. Biuro działaczy ziemskich w d. 30 b. m. wysyła do hr. Wittego delegacyę, złożoną z Murowcewa, Petrunkiewicza i Kokoszkina.

W dniu dzisiejszym wyjeżdżają do Petersburg: zastępca naczelnika miasta i deputacya miejska prosić ministra finansów o udzielenie 2 milionów rubli pożyczki zabezpieczonej obligacyami.

Moskwa, 29 listopada. Strejki słabną, robotnicy okręgu moskiewskiego tłumnie powracają do zajęć.

W dniu dzisiejszym przerwali zajęcia urzędnicy telegrafu moskiewskiego. Gmach telegrafu otoczono wojskiem.

Moskwa, 29 listopada. W okręgu moskiewskim nie pracowało 30 fabryk.

Moskwa, 29 listopada. Zebranie rady miejskiej dla wyboru prezydenta miasta odbędzie się w sobotę dnia 2 grudnia r. b.

Saratów, 29 listopada. Alarmujące wieści o projektowanym pogromie inteligencyi nie sprawdziły się. Rozpoczął się strejk żeńskiej służby domowej, żądającej skrócenia dnia roboczego, polepszenia jadła, oddzielnych pomieszczeń, grzecznego obchodzenia się. Ruchy agrarne cichną.

Szuja, 29 listopada. Wskutek znacznego podrożenia drzewa opałowego, departament leśny proponuje zarządowi miasta zorganizowanie sprzedaży drzewa z lasów skarbowych po cenie kosztu.

Tyflis, 29 listopada. Szeregowcy batalionu saperów na wczorajszym mityngu na podwórzu koszarowem przedstawili swej władzy cały szereg żądań, którym władza obiecała zadośćuczynić jeżeli w swej petycyi przedstawiciele batalionu wyraz «żądamy» zmienią na «prosimy».

Woroneż, 29 listopada. Na posiedzeniu złożonem ze 17 urzędników pocztowo-telegraficznych, postanowiono przyłączyć się do ogólnego związku pocztowo telegraficznego i wybrano delegatów na mający się odbyć zjazd w Moskwie.

Konstantynopol, 29 listopada. Eskadra międzynarodowa podpłynęła pod Mitoleny i zajęła wyspę.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Podzielając szlachetne poglądy p. adwokata Żelazowskiego w kwestyi żydowskiej, a nie chcąc pozostać daleko od obowiązków ludzkości, dołączam na rzecz niesczęśliwych ofiar z Cesarswa skromną moją ofiarę w kwocie 2 rb.

Łącząc wyrazy prawdziwego szacunku, pozostaję z poważaniem

A. Konopnicka.

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38 d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.50**, g) **12.30**.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15 m) 4.30, n) 5.22, o) **8 20**, p) **11.00**, r) **4.35**.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy**: o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza**: o godz. 9.17, 2.58, **6.35**.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz **6.45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10**, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Ambulatoryum bezpłatne Chrz. Tow. dobr.

(Dzielna 52).

Rozkład godzin przyjęć:

CHOROBY	LEKARZE	DNI	GODZ.
Choroby wewnętrzne	L. Bernhardt	środa i sobota	10–11
	H. Olszewski	poniedziałek	4–5
Choroby chirurgiczne	E. Jasiński	środa i sobota	2–3
	A. Krusche	wtorek i piątek	1–2
Choroby nerwowe	H. Bräutigam	wtorek	1–2
	E. Mittelstaedt	środa i sobota	11–12
Chor. dzieci	L. Bondy	środa i sobota	2–3
	J. Brudziński	wtorek i piątek	9–10
	J. Jokiel	środa	1–2
	T. Staveno	czwart. i sobota	12–1
	A. Tomaszewski	poniedziałek	1–3
		czwartek	2–3
Choroby kobiece	M. Bełżyński	poniedziałek	12–1
	K. Brzozowski	czwartek	1–2
	Ks. Jasiński	środa	11–12
Chor. gardła nosa i uszu	Jul. Grabowski	wtorek i piątek	11–11
	J. Pieniążek	pon. środa i sob.	12–2
Choroby wewnętrzne i dzieci	K. Haberlau	wtorek i piątek	2–3
	Kaczmarkiewicz	poniedziałek	2–3
		piątek	12–1
	J. Lohrer	wtorek i sobota	4–5
	F. Łukasiewicz	piątek	11–12
	K. Wiśniewski	środa i sobota	9–10
Chor. oczne	W. Garliński	poniedz. i czwart.	2–3
	J. Koliński	środa i sobota	9–10
Choroby skórne i weneryczne	Z. Golc	wtor. czwart. i sobota	12–1
	G. Lohrer	poniedziałek	12–1
	F. Skusiewicz	poniedz. i piątek	4–5

Warszawskie wydawnictwo muzyczne

„K. Dworzaczka i R. Etlisa"

poleca różne utwory

ALOJZEGO DWORZACZKA

na fortepian, na śpiew solo z towarzyszeniem fortepianu, duży wybór pieśni na chór męzki, na skrzypce z towarzyszeniem fortepianu, kwartet smyczkowy (Op. 24 № 1).

Wyszły świeżo z druku: „Helenówka"—polka, „Łodzianka"—polka-mazurka, „Faworytka"—polka, oraz walce „Moje Kochanie" i „Moment d'or" (złota chwila).

Żądać we wszystkich księgarniach.

Skład główny u Gebethnera i Wolffa, w Warszawie.

Zbierajcie!!!

Szmaty, żelazo, korki, sznurki, kości, papier, szkło i t. p. przedmioty.

Zgłoszenia przyjmują firmy: „Królikowski"—Piotrkowska 124, „Kasprzykowski"—Piotrkowska 284, „Akc. Tow. Gostyński i S-ka"—Piotrkowska 68, „Lipiński"—Nowomiejska 1, oraz p. Zaborowski—Widzewska 50.

Prosi o to

1503 **KOMITET PRZECIWŻEBRACZY.**

Szkoła tańców

St. Zaborskiego

PIOTRKOWSKA 45,

przyjmuje zapisy na lekcye. 283—3



Cyrk G. F. Truzzi.

Dzisiaj 30 listopada

wielkie przedstawienie,

składające się z 3 ch części z udziałem dyrektora **G. F. Truzzi** oraz jego wspaniale tresowanych koni. W przeds'awieniu tem weźmie udział cała trupa cyrku. Szczegóły w programach i afiszach. Początek o godzinie 8½ wieczorem.

Zapowiedź: Jutro 1 grudnia wielkie przeds'awienie z nowym programem.

Zap:wiedź W niedzielę, 3 grudnia, dwa świąteczne przedstawienia: o g. 3 popoł. i 8½ wieczorem. 1582

Rada opiekuńcza

Szkoły Handlowej

7-mio klasowej

w Kaliszu

z językiem wykładowym polskim, za wyjątkiem historyi, geografii i języka rosyjskiego, na zasadzie pozwolenia Ministeryum Skarbu z dnia 12/25 październoika 1905 roku niniejszem ma zaszczyt zawiadomić, że szkoła zostanie otwartą w zakresie 5 klas, wraz z klasą wstępną: egzaminy odbędą się w dniach 2, 3, 4 i 5 stycznia 1906 roku, wykłady zaś rozpoczęte będą w dniu 9 stycznia 1906 roku.

Na Dyrektora Szkoły powołany został przez Radę p. Antoni Sujkowski, kandydat nauk przyrodniczych uniwersytetu Św. Włodzimierza w Kijowie, dotychczasowy nauczyciel 7-mio klasowej Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców w Warszawie. Bliższe informacye i szematy podań na żądanie Rada Opiekuńcza wysyła listownie. Ze względu na niewielką ilość wolnych miejsc w klasach pożądane jest śpieszne nadsyłanie podań o przyjęcie kandydatów do Szkoły; składanie zaś dokumentów zaraz lub przy zdawaniu egzaminów. 547—3—1

Drugie Łódzkie Towarzystwo Pożyczk.-Oszczędnościowe

dokona, w swoim lokalu biurowym, 1585-1

wyboru pełnomocników

przez ogół członków, podzielonych na 10 grup, które mają odbyć swe zebrania w dniach niżej wymienionych miesiąca grudnia roku bieżącego:

1-sza grupa d. 1-go o godz. 7 wiecz., ewentualnie d. 2 go o godz. 7½ wiecz., jeśli pierwsze zebranie nie będzie kompletne:

2-ga	grupa	d. 2-go	o godz.	7½ wiecz.,	ewentualnie	d. 3-go	o godz.	3 po poł.,
3-cia	„	3-go	„	3 po poł.,	„	4-go	„	7 wiecz.,
4-ta	„	4-go	„	7 wiecz.,	„	5 go	„	7½ wiecz.,
5 ta	„	5 go	„	7½ wiecz.,	„	6-go	„	7 wiecz.,
6-ta	„	6-go	„	7 wiecz.,	„	7 go	„	7½ wiecz.,
7-ma	„	7-go	„	7½ wiecz.,	„	8 go	„	3 po poł.,
8 ma	„	8 go	„	3 po poł.,	„	9 go	„	7½ wiecz.,
9-ta	„	9 go	„	7½ wiecz.,	„	10 go	„	3 po poł.,
10 ta	„	10 go	„	3 po poł.,	„	11-go	„	7 wiecz.

Zarząd

Polskiego Towarzystwa Teatralnego

w Łodzi

podaje do publicznej wiadomości, że

ogólne zebranie

członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 7 grudnia r. b. o godzinie 6 po południu, w lokalu Towarzystwa Hygienicznego, przy ulicy Dzielnej pod № 13.

Na porządku dziennym zapisane zostały następujące przedmioty:

1) Sprawozdanie Zarządu, Komisyi Rewizyjnej i bilans za rok 1904/5.
2) Wybory członków Zarządu i Komisyi Rewizyjnej.
3) Wnioski zarządu.

W razie nieprzybycia w oznaczonym terminie ustanowionej przez ustawę liczby członków, ogólne zebranie odbędzie się w powtórnym terminie w dniu 19 grudnia b. r, bez względu na ilość przybyłych członków. 1560—3—3

Stanisław Lipiński,

nauczyciel buchalteryi w zgierskiej 7-mio klasowej szkole handlowej oraz na wieczornych kursach dla dorosłych przy Stowarzyszeniu subjektów handlowych udziela **lekcyi buchalteryi.**

Zachodnia 34 m. 5. 1356 20·14

Przyjmuje od 5-ej do 7-ej po południu.

Salvator

Marka ochr. **Plaster na odciski**

W. Borowskiego właściciela apteki

w Warszawie, Przejazd 10.

Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Cena kop. 35 za pudełko. 1409.16.7

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

Ważne dla Pań!

E. KOZIOŁKIEWICZOWA

posiadająca patent cechowy, uczy kroju angielskiego i szycia. Ceny przystępne. Przyjmuje również uczenice do kwiatów, kapeluszy i haftu.

Przejazd № 14. 1528—3—1

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 38

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-15

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. L. FANKANOWSKI

powrócił

Piotrkowska № 260

Godziny przyjęć od 10—11 przed południem i od 5—6 po południu. 1577 6-4

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu,

od 10 do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem, w niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Piotrkowska № 87.

Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3.

Zakład ortopedyczno gimnastyczny

(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)

Gabinet roentgenowski

(leczenie promieniami Roentgenowskiemi). 138—r—155

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,

CEGIELNIANA 14,

od 11—1 i 4—8. 246—r-104

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—12 r. i od 6—8 w. panie od 5—6 popoł. 1420-r-23

Ulica Południowa № 2.

Wyszła z domu dnia 28 listopada o godzinie 1 po południu ze wsi Mażenin dziewczyna 10-cio letnia, na imię Helena Woźnicka, blondynka, oczy niebieskie, ubrana w sukienkę niebieską barchanową, pończochy czarne, buciki żółte, na głowie miała chusteczkę w kratkę czerwono-granatową, okryta w chustkę jasną. Rodzice proszą o łaskawe odprowadzenie ją na wieś do Mażenina, lub też na ul. Wysoką nr. 24 do Kasprzaka w m. Łodzi. 1582—3—1

Piekarnia

warszawska W. Władymirskiego na Staro-Zarzewskiej nr. 39 z powodu słabego zdrowia właściciela do sprzedania zaraz. 1584—6-1

Pracownia haftów artystycznych

KLARY ZAJDEL

1520'3.5 Piotrkowska 121

przyjmuje

Chorągwie Cechowe.

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 2006-24-4

A. A. Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod „Przepisywanie". 172—d

Do wynajęcia zaraz 5 pokoi z wygodami, Konstantynowska nr. 49. 2048. 3.-1

Do sprzedania 2 magle. Skwerowa nr. 8. 2047—3.-1

Fortepian czarny z mechaniką angielską, 7 oktaw, do sprzedania za 150 rub. Mikołajewska 30 (stróż wskaże). 20 1·2·1

Filja piekarska do srzedania. Ul. Franciszkańska nr. 40. 2037—3—3

Magiel do sprzedania, Orla 11 m. 4, w sklepie. 2028—3 - 3

Magiel do sprzedania, ul. Mikołajewska nr. 67. 2042—6—2

Nauczycielka z patentem gimnazyalnym udziela lekcyi w domach prywatnych i u siebie po rb. 4 miesięcznie. Wiadomość ulica Widzewska 146, sklep Radnego. 1974—6.-4

Osoba inteligentna w średnim wieku pragnie przyjąć miejsce do samodzielnego prowadzenia interesu lub do zarządzania domem. Oferty pod lit. W. Z. B. 2054 3-1

Poszukuje się w bliskości Nowego Rynku 3 pokoi z kuchnią i wygodami, zaraz. Oferty proszę składać pod lit S. S. w adm. „Rozwoju". 2010 6-6

Pokój umeblowany, przy inteligentnej rodzinie z całodziennem utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 2030 - 3 —3

Potrzebny człowiek z kaucyą na stałe. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 2035—3—3

Przybłąkał się pies duży maści szarej. Odebrać można w 1 cyrkule. 2044-3-2

Pralnia pod firmą „Magdalena", do sprzedania, egzystująca 14 lat. Wschodnia 70. 2034—3.—2

Pianino zagraniczne sprzedam, niedrogo. Benedykta 39 m. 11. 2052—3sp1

Potrzebny pisarz w średnim wieku od 1 lutego, znający dokładnie język rosyjski i polski. Oferty pod lit. A. A. w Adm. „Rozwoju". 2050 - 2—1

Sklep spożywczy z powodu słabości zaraz do sprzedania, lub też całe urządzenie. Wiadomość Konstantynowska 19. 2053 - 2-1

Specyalna pracownia dziecinnych ubiorów przyjmuje do roboty: sukienki, ubranka i płaszczyki. Widzewska 111 m. 12 II p. 1793wcs17

Student—technolog poszukuje korepetycyi Zgierska 16 m. 5, C. G. 2012·5·4

Wdowa z dwojgiem dzieci bez środków do życia prosi o wzięcie na pewien czas (choćby na zimę) starszego chłopczyka, mającego trzeci rok. Adres: Fabryczna nr. 2 (róg Widzewskiej) trzecie piętro mieszk. 49 Władysława Przybyłek. 2041—3- 2

Zaraz lub od Nowego Roku do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, z wodociągiem i zlewem w czystym i spokojnym domu na parterze. Wysoka 28 m. 3. 2040 - 3 2

Zaginął paszport na imię Leopolda Gryciuka, wydany przez Narojskiego, wołostnego starszynę. 2025 3 3

Zaginął paszport na imię Stefanii Hanke, wydany z gminy Lubola pow. tureckiego. 2026—3—3

Zaraz sklep spożywczy do sprzedania. Pańska 77. 2027—3—3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Franciszka Plebaucika, wydana z magistratu m. Łodzi. 5029-3-3

Zaginął paszport na imię Leona Burchardt, wydany z gminy Lubochnia, powiatu rawskiego. 2045-3-1

Zaginęły papiery czeladnicze piekarskie na imię Karola Majewskiego, wydane przez majstra Juljana Szmita w Pabianicach. 2046 2—1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Józefa Janaczaka, wydana z m. Łodzi. 2049—?—1

Zaginął paszport, wydany na imię Augusta Stopczyk przez magistrat m. Łodzi. 2055—3—1

Zaginął pies wyżeł biały z żółtemi uszami i żółtą plamą na czole. Odprowadzić na ul. Andrzeja 7 m. 14. 2020-?-3

Spódniczki kostyum. po rb. 8.50
Kostyumy damskie od rb. 25.—

Boa futrzane — od rb. 5.—
Peleryny „Dubelfass" od rb. 10.—

Saki angielskie od rubli 18.—
Saki pluszowe od rubli 22.50

Oddział okryć damskich E. Schmechla, Piotrkowska 98.

842

Po dłuższej przerwie, spowodowanej strejkami, z dniem 22 / XI

nadeszło MASŁO

firm „Spójnia" i „Czerniewice", o czem zawiadamiam Szan. Publiczność.

Z poważaniem Z. SULIMIERSKA.

1578-3—2 **Łódź, Piotrkowska № 83.**

Biuro Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkiem Chrześciańskiem Towarz. Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozbawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro umieszcza robotników, tkaczów, przędzalników, ślusarzów, studniarzów, kowali, tokarzów, stolarzów, cieślów, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Piotrkowska 117. 621-3

Wyprzedaż Wyprzedaż Wyprzedaż Wyprzedaż Wyprzedaż

Wyprzedaż UBIORÓW DZIECIĘCYCH Wyprzedaż

w magazynie

A. PAWLIK

Piotrkowska 69, rozpoczęta się od dzisiaj 1575-3-2

Wyprzedaż Wyprzedaż Wyprzedaż Wyprzedaż Wyprzedaż.

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

podaje do wiadomości, iż z dniem (15) 28-go października r. b. wprowadzony został następujący zimowy rozkład pociągów: **Czas warszawski.**

z Łodzi Fabr. do Koluszek			z Koluszek do Łodzi Fabr.		
№№ pociąg.	Odchodzą	Przychodzą	№№ pociąg.	Odchodzą	Przychodzą
2	12—30	1—27	1	3—23	4—35
32	7—10	7—51	3	6—35	7—45
4	12—05	1—05	5	8—28	9—30
36	1—38	2—16	31	9—32	10—15
6	3—15	4—18	7	2—33	3—40
34	6—10	6—50	35	4—42	5—22
8	8—50	9—50	9	7—19	8—20
			33	10—15	11—00
z Łodzi Kaliskiej do Koluszek			z Koluszek do Łodzi Kaliskiej		
42/8	7—10	9—50	1/41	3—23	6—20
z Łodzi Kaliskiej do Słotwin			ze Słotwin do Łodzi Kaliskiej		
54	6—45	7—52	53	9—00	10—10

1) Godziny w czarnych obwódkach oznaczają czas od 6 wiecz. do 5.59 rano.
2) Z drogą żel. W.-Wiedeńską łączą się pociągi №№ 2, 32, 4, 36, 6, 34, 8, 1, 3, 5, 31, 7, 35 9, 33, 41 i 42; z drogami Nadwiślańskiemi №№ 2, 32, 6, 34, 3, 31, 7, 9, 53 i 54; z linią Kaliską №№ 42/8, 1/41, 53 i 54.
3) W bezpośredniej komunikacyi pomiędzy Łodzią F. i Warszawą kursują №№ 31, 32, 33 i 34 i jeden wagon I/II klasy w № 1; pomiędzy Łodzią Kal. i Tomaszowem №№ 53 i 54. 1432-3—3
4) We wszystkich pociągach znajdują się wagony I, II i III klasy.
5) Wagony pocztowe kursują w pociągach №№ 5, 9, 32, 34, 35 i 36.

Otwieram równoległe oddziały z wykładem w języku polskim.

Opłata w tych oddziałach możliwie nizka. Lekcye wieczorne dla dorosłych. Zapis kandydatów codziennie.

Thomas

1520—8—8 **ulica Andrzeja № 11.**

Ricinus Siccol

(Olej rycinowy w proszku)

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Do nabycia we wszystkich aptekach, oraz składach aptecznych. Wyłączni Reprezentanci na Cesarstwo i gub. Królestwa **Erlich i S-ka**, Warszawa, Sienna 9. 1479-8-4

Skład Artykułów specyalnych Towarzystwa
J. Block
Reprezentanci na Królestwo Polskie
Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi **„Otis"**
Maszyny do pisania **„Remington"**
Wagi amerykańskie **„Fairbanks"**
Biurka amerykańskie **„Derby"**
Welocypedy amerykańskie **„Cleveland" „Rambler"**
Szafki składane **„Wernicke"**
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe **„Wellsa"**
Segregatory **„Imperial."**

Zastępca na Łódź i okolice 1058
H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 3.

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa

NOWE PODRĘCZNIKI SZKOLNE

C. BOGUCKA i C. NIEWIADOMSKA. **Pierwsza książka do czytania** dla dzieci od lat 7-miu (zaraz po elementarzu) karton. —40
" " **Druga książka do czytania.** Z ćwiczeniami gramatycznemi dla dzieci od lat 8—10-ciu. Wydanie 2, przejrzane i poprawione. Karton. —.80
C. BOGUCKA, C. NIEWIADOMSKA i J. WARNKÓWNA. **Pierwsze ćwiczenia do nauki poprawnego pisania.** Stopień I—15 k., Stopień II—20 k.
J. CHRZĄSZCZEWSKA i J. WARNKÓWNA. **Rok czytania. Wypisy** na klasę pierwszą. Wydanie 2-gie, przejrzane i poprawione. W oprawie 1.—
F. S. DMOCHOWSKI. **Krótki zbiór historyi Polskiej** podług najnowszych źródeł historycznych. Wydanie nowe, poprawione, rozwinięte i uzupełnione spisem chronologicznym 40 kop., karton. —.50
KONRAD DRZEWIECKI. **Początki gramatyki języka polskiego** z ćwiczeniami i z przykładami. Wydanie 2, przejrzane i poprawione. Karton —.60
HENRYK GALLE. **Wypisy polskie** z dziejów literatury do użytku szkolnego. Rb. 1.20, w oprawie 1.50
M. HALPERN. **Zasady botaniki.** Podług 23 wydania dzieła „Księga Przyrody" d-ra Fryderyka Schoedlera, zmienionego i zredagowanego przez profesora d-ra O. W. Thome'go. Z 281 rys. w tekście 1.—
W oprawie płóciennej 1.20
TADEUSZ KORZON. **Historya starożytna** sposobem elementarnym wyłożona. Ze 113 rysunkami w tekście, z dołączeniem 3 map, planu i tablicy synchronistycznej. Wydanie 2-gie poprawne rb. 1.50, w oprawie 1.70
C. NIEWIADOMSKA. **Pierwszy rok gramatyki.** —.15
Dr. J. NUSSBAUM. **Podręcznik zoologii** do użytku w klasach niższych szkół średnich, oraz do nauczania prywatnego dla młodzieży od lat 10—14. Z 272 rysunkami w tekście rb. 1.80, w oprawie płóciennej 2.—
Katalogi szczegółowe książek pedagogicznych na żądanie bezpłatnie. 1431.2

Skład produktów wiejskich
Piotrkowska 117 m. 2,

poleca **masło** śmietankowe, świeże solone, kuchenne i topione, oraz **miód** na pudy i funty, kompoty wyborowe, galaretki, jarzyny w konserwach i suszone i t. p. Handlującym odpowiedni rabat. 1579-4-2

Inżynier

K. Spoliński

Św. Benedykta 10.
Telefon 978 (Cz. Górski).
Expertyzy techniczne, nadzór fabr., porady, plany. 1403

Krawiec męski
W. WIECZORKIEWICZ

po powrocie z zagranicy **otworzył** pracownię przy ulicy
Mikołajewskiej nr. 83.
Roboty wykończa starannie i akuratnie podług najnowszych fasonów. 1440 4-

Zaginął piesek

biały z czarnemi plamkami na uszach oraz na lewem oku, z obciętym ogonem. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem: Nowo-Spacerowa nr 31, Tattersal. 1580—3—3

Niańka

inteligentniejsza, polka, rozumiejąca trochę po niemiecku, potrzebna zaraz do trojga dzieci od 2—5 lat. Zgłaszać się do odźwiernego od ul. Piotrkowska nr. 276. 1581—3-2

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 17 Ноября 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**